

Odezwa rządu ZSRR do narodów świata

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd Związku Radzieckiego uchwaliły odezwę do partii komunistycznej i całego narodu radzieckiego oraz do narodów i rządów wszystkich krajów świata.

Ludzie radzieccy — stwierdza odezwa — odnieśli nowy wybitny sukces w dziedzinie badania i opanowywania przestrzeni kosmicznej.

W czasie lotu statku „Woschod-2” po raz pierwszy w historii ludzkości człowiek opuścił statek kosmiczny i wyszedł w przestrzeń kosmiczną. Na tym polega olbrzymie znaczenie nowego eksperymentu dokonanego przez załogę statku „Woschod-2”.

Otwiera to nową epokę w opanowywaniu przestrzeni kosmicznej. Stworzone zostały realne przesłanki, które umożliwią rozwiązanie najtrudniejszych zadań w tej dziedzinie — w tym sprawy lotów na Księżyc oraz lądowania na Księżycu i na planetach układu słonecznego.

Obserwacje przeprowadzone w czasie lotu statku „Woschod-2” wniosły nowy wkład do nauki światowej. Cały świat przekonał się ponownie o wyższości radzieckiej techniki kosmicznej, jak również o potężnych i celnych rakietach radzieckich, doskonałych statkach kosmicznych i ich wyposażeniu oraz całego systemu zapewniającego bezpieczeństwo lotów kosmicznych.

Lot statku „Woschod-2” — podobnie jak poprzednie loty, służy sprawie pokoju i postępowi. Rząd Radziecki oświadczył już niejednokrotnie i oświadcza znów uroczysto, że ZSRR prowadzi i zamierza prowadzić nadal nieugięte politykę pokoju zarówno na ziemi, jak też w przestrzeni kosmicznej.

Związek Radziecki nie zagraża żadnemu krajowi i dąży do współpracy gospodarczej ze wszystkimi narodami.

Rząd radziecki wypowiada się na rzecz powszechnego rozbrojenia i rozwiązywania w drodze rokowań spornych problemów międzynarodowych.

Ludzie radzieccy — stwierdza odezwa — potępiają zdecydowanie agresywne poczynania Stanów Zjednoczonych w Wietnamie południowym oraz ich prowokacyjne ataki na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Wobec imperialistycznych prowokacji narody krajów socjalistycznych oraz wszyscy ci, którym

droga jest sprawa pokoju powinni zewrzeć jeszcze bardziej swe szeregi i bronić jeszcze bardziej aktywnie sprawę pokoju na całym świecie. (PAP)

Program badań naukowych wykonany w całości

Bielajew i Leonow powrócili z kosmicznej podróży

Radziecki statek kosmiczny „Woschod-2”, z którego człowiek po raz pierwszy wyszedł w przestrzeń pozaziemską, wylądował w piątek pomyślnie koło miasta Perm u podnóża Uralu.

Kosmiczny spacerowicz, podpułkownik Aleksiej Leonow i jego towarzysz pułkownik Paweł Bielajew czują się dobrze.

Statek „Woschod-2” opadł na ziemię o 10.02 rano według czasu warszawskiego, w 26 godzin i 2 minuty po wystartowaniu z kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie.

Podczas lądowania dowód-

ca statku Paweł Bielajew włączył system sterowania ręcznego.

Program badań naukowych przewidziany dla wyprawy „Woschodu-2” wykonano w całości.

Perm, w którego rejonie wylądowali dwaj nowi kosmonauci, leży 1100 km na północny wschód od Moskwy, a 100 km na zachód od Gór Uralskich.

Główny konstruktor radzieckich statków kosmicznych oświadczył jeszcze przed zakończeniem wyprawy, że jej celem nie było bicie rekordów (choć „Woschod-2” ustanowił nowy rekord wysokości lotu, równe 495 km), lecz przede wszystkim wykonanie skomplikowanego eksperymentu na naukowo-technicznym, polegającego na wyjściu kosmonauty ze statku.

Główny konstruktor dodał, że wykonanie tej misji wymagało pewnego ryzyka — ale było to „ryzyko rozsądne”.

Jak wiadomo, w czwartek w półtorej godziny po starcie podpułkownik, ubrany w śnieżnobiały skafander specjalnej konstrukcji, wyszedł na 20 minut ze statku i potem powrócił do kabiny.

Główny konstruktor powiedział, że kosmonauta powinien opanować umiejętność swobodnego unoszenia się w przestrzeni kosmicznej tak samo jak marynarz wyruszający statkiem przez ocean powinien umieć pływać. Wychodzenie z wehikułu kosmicznego będzie potrzebne przy wykonywaniu napraw na zewnątrz statku, udzielaniu pomocy innym statkom, przyjmowaniu zapasów żywności, nowej aparatury itp., a potem przy montowaniu wielkich stacji orbitalnych i innych wehikułów.

KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły oświadczenie, w którym składają gratulacje P. Bielajewowi i A. Leonowowi oraz tym wszystkim, którzy brali udział w organizowaniu lotu statku kosmicznego „Woschod-2” z okazji pomyślnego zakończenia tego lotu.

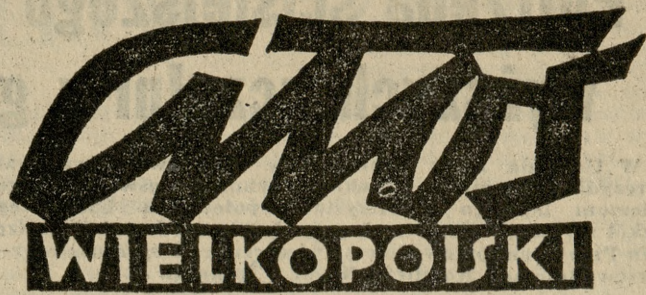
Lot ten — stwierdza oświadczenie — otworzył nową, wyjątkowo doniosłą kartę w historii opanowywania przestrzeni kosmicznej.

Echa kosmicznego wydarzenia

Wyjście kosmonauty Leonowa ze statku do Kosmosu — piszą dzienniki nowojorskie — to prawie marzenie. Agencje amerykańskie podkreślają także, że wycieczka radzieckich kosmonautów Leonowa i Bielajewa wywarła wrażenie na oficjalnych osobistościach w Waszyngtonie, chociaż oczekiwali oni już od pewnego czasu, że coś takiego może nastąpić.

Londyński „Times” pisze: „Wycieczka Leonowa nie była popisem robionym pod publiczkę... była to próba, którą musiano kiedyś wykonać... My, bezpieczni na ziemi, możemy tylko podziwiać tego odważnego człowieka tam, na skraju nicości, samego, już w innym świecie”.

Papież Paweł VI wyraził w piątek podziw dla „smiałego” lotu kosmonautów radzieckich i powiedział, że lot ten toruje drogę do „nowych i zdumiewających podbojów”.

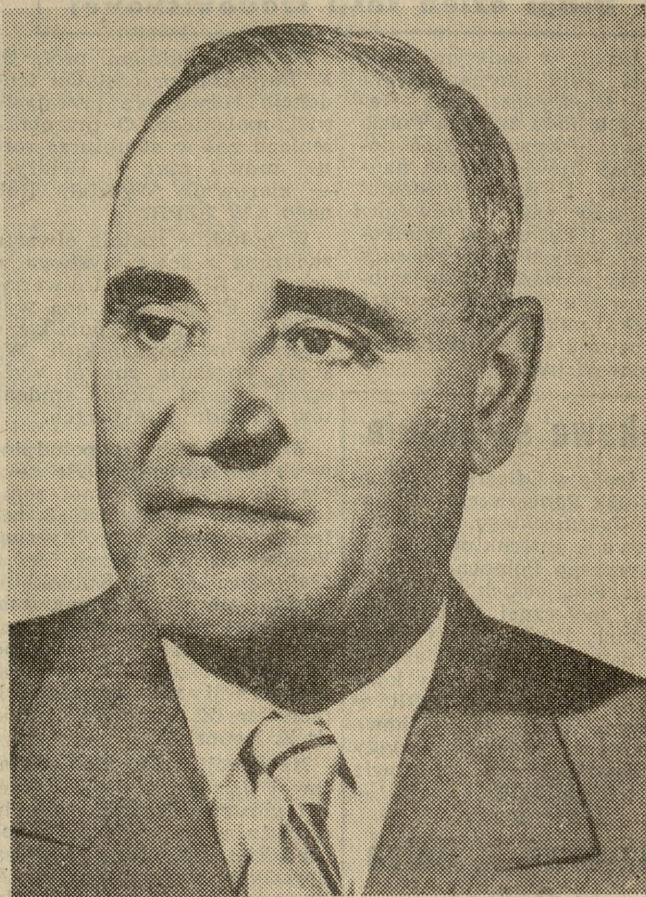


Rok XXI
Wyd. A

Poznań
sobota, 20. III. 1965

Cena 50 gr
Nr 67 [6564]

Gheorghe Gheorghiu - Dej nie żyje



W Bukareszcie podano do wiadomości, że w piątek 19 bm. o godz. 17.43 zmarł na skutek ciężkiej choroby płuc oraz wątroby pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej, Gheorghe Gheorghiu-Dej.

Zmarły miał w chwili śmierci 64 lata. Bezpośrednim powodem zgonu było infekcyjne zapalenie płuc i pożyłtaczka niewydolność wątroby. W piątek około południa Gheorghe Gheorghiu-Dej stracił przytomność i w kilka godzin po tym o godz. 17.43 zakończył życie.

*

Gheorghe Gheorghiu - Dej urodził się 8 listopada 1901 roku w rodzinie robotniczej w Birlad. Już jako 13-letni chłopiec zaczął pracować zarobkowo. Od 18 roku życia bierze udział w rumuńskim ruchu robotniczym. W roku 1930 G. Gheorghiu-Dej wstępuje do Komunistycznej Partii Rumunii. Od 1932 r. działał w nielegalnym ruchu związkowym jako sekretarz Komitetu Centralnego Związku Kolejarzy. Z polecenia KC KP Rumunii G. Gheorghiu-Dej kierował na początku 1933 r. największymi w historii rumuńskiego ruchu robotniczego strajkami robotników kolejowych i naftowych. Jako przywódca tej akcji Gheorghiu-Dej skazany zostaje na 12 lat ciężkich robót. W czasie pobytu w więzieniu Gheorghiu-Dej został w 1936 r. zaocznie dokooptowany do KC Komunistycznej Partii Rumunii. W nocy z 9 na 10 sierpnia 1944 r. ucieka z obozu koncentracyjnego i przejmując kierownictwo walki przeciwko hitlerowskiemu naładowi i faszystowskiemu kłec Antonescu, po czym staje na czele ludowego powstania zbrojnego w dniu 23. 8. 1944 r.

Po wyzwoleniu Rumunii przez Armię Radziecką Gheorghe Gheorghiu-Dej wybrany zostaje w 1945 r. sekretarzem generalnym KC KP Rumunii, a w lutym 1948 po zjednoczeniu Komunistycznej Partii z Partią Socjaldemokratyczną zostaje sekretarzem generalnym KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

W okresie od marca 1948 do czerwca 1952 Gheorghiu-Dej zajmował stanowisko pierwszego wiceprzewodniczącego Rady Ministrów, od czerwca 1952 do września 1955 r. jest przewodniczącym Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej. W grudniu 1955 r. na drugim zjeździe i w czerwcu 1960 r. na trzecim Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu-Dej został wybrany na pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego tej partii. Sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej wybrała w marcu 1961 r. G. Gheorghiu-Deja przewodniczącym Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego RRL w dniu 18 bm. G. Gheorghiu-Dej wybrany został ponownie przewodniczącym Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Powszechna żałoba w Rumunii

Cała Rumunia okryła się ciężką żałobą po śmierci swego przywódcy i wielkiego syna, pierwszego sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i przewodniczącego Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej, Gheorghiu-Deja.

Na znak żałoby odwołano wszystkie przedstawienia, koncerty, audycje rozrywkowe. Kirem okryto portrety. Do połowy masztu opuszczone zostały flagi narodowe. Również flagi zaprzysiężonych państw na gmachach przedstawicielstw dyplomatycznych opuszczone zostały

na znak żałoby do połowy masztu. Także na gmachu ambasady PRL w Bukareszcie polska flaga narodowa opuszczona została do połowy masztu. Na twarzach wszystkich ludzi na ulicach, w tramwajach, w autobusach i sklepach widać głęboki smutek i troskę spowodowaną bolesną stratą. W zakładach pracy na wieść o śmierci Gheorghiu-Deja przerwano pracę, czcąc minutą ciszy pamięć rumuńskiego przywódcy. Głęboka żałoba okryła cały naród. (PAP)

Grecy emigrują

W ciągu roku ubiegłego emigrowało z Grecji czasowo lub na stałe 153 tys. mieszkańców, tj. o ponad 17,5 tys. więcej niż w roku 1963. Największa liczba emigrantów pochodzi z Grecji północnej.

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU

Jutro uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień konkursowych

Donieśliśmy wczoraj, że praca jury konkursowego została zakończona.

Dwie nagrody Ministra Handlu Zagranicznego — po 10 tys. zł otrzymały: Fabryka Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomyślu i Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych w Poznaniu; 2 nagrody Prezesa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — po 10 tys. zł przypadły w udziale: Poznańskim Zakładom Farmaceutycznym „Pofa” w Poznaniu oraz Zakładom Wytwarzania Ogniw i Baterii „Centra” w Poznaniu. Nagrodę Jury Konkursu także w wyso-

kości 10 tys. zł otrzymała Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu w Kaliszu. Nadto 26 zakładów wyróżniono. Wszystkim uczestnikom będą wręczone dyplomy.

Pragniemy tu przypomnieć, że łączna wartość nagród i wyróżnień (pieniężnych i rzeczowych) osiągnęła kwotę prawie 170 tys. zł. Fundusz ten zgromadzono dzięki poparciu niektórych instytucji zainteresowanych eksportem. Niezależnie od dotacji MHZ i PIHZ, pieniądze lub gotowe nagrody przekazały nam: Prezydium WRN, Prezydium RN Poznania, Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów, Izba Rzemieślnicza oraz przedsiębiorstwa handlu zagranicznego: Paged, Varimex, Coopexim, Universal, Polcoop, Confexim.

Jutro w obecności przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i terenowych, przedstawicieli centralnego handlu zagranicznego, MHZ i PIHZ — nastąpi wręczenie nagród, wyróżnień i dyplomów konkursowych. Uroczystość odbędzie się w Domu Technika przy Al. Stalingradzkiej o godz. 19.

Zapraszamy wszystkich uczestników konkursu. (zm)

Nowy barbarzyński nalot na DRW

Samoloty amerykańskie dokonały w piątek nowej barbarzyńskiej napaści na Wietnam północny. Agencja Reutersa donosi, że w naloce tym uczestniczyło ponad 120 samolotów. Bombardowały one rejon Phu Van i Vinh Son znajdujący się w odległości 175 km na północ od granicy, a 210 km na południe od Hanoi.

Agencja UPI informuje, iż podczas nalotów na DRW używany jest również napalm.

20-lecie oświaty i kultury w Wielkopolsce

Drugi dzień sesji środowiskowej

Wczoraj, w dalszym ciągu trwała sesja zorganizowana przez Międzyuczelniany Komitet Obchodu 20-lecia Polski Ludowej. Pierwszy dzień poświęcony był dorobkowi naukowemu i dydaktycznemu; wczoraj — rozwojowi oświaty i kultury w Wielkopolsce. Wszystkie wygłoszone referaty wykazały duże zainteresowanie poznańskiego środowiska naukowego sprawami rozwoju tak Poznania jak i województwa.

Ciekawe spotkanie

W środę w Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego, Warszawa Isakowa — instruktor Zarządu Politycznego Północnej Grupy Wojsk Radzieckich mówił o pracy społecznej kobiet radzieckich. Prelekcja wywołała duże zainteresowanie. Uczestni czytali w niej m. in. żony konsulów i wicekonsulów ZSRR w Poznaniu: pani Szarykinowa i Akimowa, dowódca szkoły płk. Henryk Kudła, oficerowie oraz ich żony. (1)

Rozmowy L. Bolza w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego, w dniach 17—19 marca 1965 r. przebywał w Polsce zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych Niemiec — dr Lothar Bolz.

W czasie pobytu w Polsce, dr L. Bolz został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

W toku rozmów, min. Rapacki i min. Bolz dokonali wymiany poglądów na aktualne problemy sytuacji między narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego. Obaj ministrowie omówili również zagadnienia dalszej współpracy obu państw w dziedzinie polityki zagranicznej.

Rozmowy, które przebiegały w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, potwierdziły całkowitą jedność poglądów we wszystkich omawianych sprawach. (PAP)

W czasie
PRZED 20 LATY

WTOREK, 20 MARCA 1945

● Walki uliczne we Wrocławiu i na przedpolach Królewca. Wojska radzieckie znajdują się o 8 km od Szczecina. Oddziały Wojska Polskiego pod dowództwem płk. Szejpaka dotarły do wyrzecz.

● Jeszcze nie zakończyła się wojna, a — jak donoszą depesze — Niemcy szykują plany rewanzu. Organizuje się bandy terrorystyczne, kapitał przewozi do krajów neutralnych, niemieckie przedsiębiorstwa w krajach neutralnych ogłaszają „bankructwa” i zmieniają szyldy.

● Do Londynu udał się wysłannik Niemiec, celem omówienia warunków zawarcia pokoju. Zbiegi emisariusza spętlży na niego.

● Wali się japońskie imperium. Do Warszawy przybył delegat rządu Republiki Francuskiej.

● W Poznaniu otwarto pierwszą wystawę prac artystów plastyków. Odbędzie się ona w foyer Teatru Polskiego. Wystawia kilku nastu autorów.

● Plac Sapiieżyński zamieniono na plac Wielkopolski. Ustala się plany przyszłej jego zabudowy.

● Termin wymiany marek na złote przedłużono do 1 kwietnia.

● Młodzież powyżej lat 16, uczęszczająca do szkół, otrzyma karty żywnościowe. (c)

Ferie wiosenne w szkołach

Tegoroczne ferie wiosenne w szkołach podstawowych i średnich trwać będą od 15—21 kwietnia.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Miroslaw Idziorek.

Przed południem prof. dr F. Barciński przedstawił tendencje rozwojowe przemysłu wielkopolskiego. O przeobrażeniach zaś w strukturze rolnej mówił mgr J. Heidrych — kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR.

W południe została otwarta związana z sesją wystawa w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej. Przedstawia ona wydane po wojnie publikacje naukowców poznańskich. Wykresy obrazują rozwój wyższych uczelni, liczby studentów i kadr naukowych.

W godzinach popołudniowych obradowały dwie sekcje. Na sekcji prawnej zainteresowani wysłuchali 3 referaty: o sytuacji politycznej Wielkopolski w latach 1945 i 1946 (doc. dr S. Kubiak), o udziale prawa w przekształcaniu wsi wielkopolskiej (prof. dr Z. Nowakowski i doc. dr W. Pawlak) i o rozwoju demokracji rad narodowych (doc. dr Z. Janowicz i doc. dr Z. Leonowski).

Na sekcji kulturalno-oświatowej doc. dr L. Leja nakreślił główne kierunki rozwoju oświaty w województwie poznańskim. Problemy oświaty dorosłych omówił doc. dr E. Harwas. O postępach oświaty rolniczej dowiedzieliśmy się z referatu doc. dr S. Michalskiego. Zagadnienie kultury artystycznej poruszył mgr K. Kostyrko. Płon edycyjny wydawnictw poznańskich w ciągu 20 lat przedstawił mgr J. Ziolk. (p)

Tu „Wiosna-65”

Spółdzielczość pracy zwiększa udział w Targach Krajowych

Czy Targi Krajowe mają jakieś znaczenie dla rynku i producenta, czy nie stanowią one fikcji w sytuacji uprzywilejowania producenta; czy warto je organizować? Pytania te poruszają się od pewnego czasu przed każdą nową imprezą targową. Zadają je nie tylko zwiedzający, ale także niektórzy wystawcy, po swym niefortunnym udziale w Targach Krajowych. Dobitne odpowiedzi na te wątpliwości udzieliła wczoraj spółdzielczość pracy na pierwszej konferencji prasowej „Wiosny — 65”.

W roku ubiegłym obie imprezy targowe („Wiosna” i „Jesień”) umożliwiły producentom ze spółdzielczości pracy zawarcie kontraktów z handlem na jedną trzecią całkowitej produkcji, czyli masę towarów wartości ponad 6,4 mld. zł. Spółdzielcy mieli więc po co przyjeżdżać do Poznania. Z drugiej strony tak poważna wartość transakcji handlowych w ogólnych obrotach spółdzielczego producenta, daje najlepszy przykład realnego znaczenia Targów Krajowych dla rynku.

Przedstawiciel Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy — dyr. Wojciech Lipczyński, zwrócił uwagę na inne jeszcze, ważne, choć niehandlowe, aspekty poznańskich imprez. Spełniają one dużą rolę dydaktyczno-organizatorską wobec wystawców, handlowców, dla zbilansowania potrzeb rynkowych. Możliwość kontrastów i porównań ekspozycji stwarza zachętę do większej dbałości wytwórcy o jakość produktów, o lepszy wzór, ułatwia wybór handlowcom, a zarazem po-

W Turcji

45 górników ofiarami wybuchu

45 górników kopalni węgla w miejscowości Ulusa (północna Turcja) zginęło w płatek w wyniku eksplozji gazu na głębokości 300 metrów. Gubernator prowincji oświadczył, że przypuszczalnie ofiarą wybuchu padło także dalszych 21 górników, których los nie jest jeszcze ustalony. Natychmiast po eksplozji w sztolniach kopalni wybuchł pożar, który ekipy ratownicze starały się odgrodzić budując tamę. W chwili wybuchu w kopalni znajdowało się około 125 górników. 54 z nich zdołano uratować, w tym trzech ciężko rannych. (PAP)

Potrzeba ściślejszego powiązania wyższych uczelni z gospodarką

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie obradowało Prezydium Komitetu Nauki i Techniki, poświęcone problemom lepszego wykorzystania potencjału badawczego szkół wyższych dla potrzeb gospodarki narodowej. Posiedzeniu Prezydium przewodniczył wicepremier Eugeniusz Szyr — przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki.

Wzrost liczby książeczek PKO

Ponad 186 tys. książeczek oszczędnościowych PKO przybyło w naszym województwie w ostatnim roku. Zwiększyła się również wartość wkładów o 463 mln zł. Spośród jedenastu rodzajów książeczek prowadzonych przez wszystkie oddziały PKO, największą popularnością cieszyły się w roku ubiegłym oszczędnościowe książeczki premiowane pieniędźmi i samochodowe.

W bieżącym roku wzrosła o 50 procent liczba książeczek „S”, na wkłady wieloletnie, z którymi związane są wysokie premie. Nową formę oszczędzania wprowadziły poznańskie zakłady pracy, potrącając bezpośrednio z listy płac zadeklarowane przez pracowników sumy i przekazując je do kasy oszczędności.

Dużym udogodnieniem dla posiadaczy książeczek jest załatwianie zleceń przez PKO na rzecz stałego odbiorcy. W ten sposób ułatwić można sobie opłaty z tytułu: czynszów, składek czy prenumeraty. Mało znaną dziedziną usług jest w dalszym ciągu przenoszenie, przekazywanie i przelewanie wkładów oszczędnościowych w zasięgu całego kraju. (wa)

Rozwój gospodarczy kraju, założony w najbliższych latach, stawia szczególnie poważne zadania przed nauką. Analiza dokonana przez resort szkolnictwa wyższego oraz Komitet Nauki i Techniki wykazała, że w zbyt małym stopniu wykorzystywaliśmy dotąd tak poważny potencjał naukowy jaki reprezentują wyższe uczelnie.

W dyskusji na posiedzeniu Prezydium ustalono, że przy aktualnym stanie kadr i wyposażeniu w aparaturę naukową-badawczą, wiele uczelnianych ośrodków i placówek mogłoby z pożytkiem dla swojej działalności dydaktycznej, rozwijać znacznie szerszą niż dotychczas działalność badawczą. Ściślejsze powiązanie prac badawczych prowadzonych w wyższych uczelniach, z aktualnymi i perspektywicznymi potrzebami gospodarki, pozwoli przyspieszyć rozwiązanie szeregu problemów naukowo-badawczych i technicznych, a równocześnie uniknąć kosztownych inwestycji i powoływania przez resorty gospodarcze własnych specjalnych placówek badawczych.

Większe zaangażowanie szkolnictwa wyższego w prace badawcze, lepsze wykorzystanie potencjalnych możliwości uczelni, będzie jednakże wymagało uregulowania szeregu spraw, np. przeprowadzenia niektórych zmian w wewnętrznej strukturze szkół wyższych, zwiększenia liczby pracowników technicznych i bardziej racjonalnego wykorzystywania aparatury naukowo-badawczej.

Przygotowane zostaną również wnioski w sprawie powoływania zespołów złożonych z przedstawicieli zainteresowanych katedr, dla rozwiązywania konkretnych, kompleksowych problemów naukowo-badawczych.

Na posiedzeniu Prezydium ustalono ponadto, że do końca I półrocza br. zostaną przygotowane przez wyższe uczelnie techniczne — przy współudzia-

Sprawa udziału Polski w rundzie Kennedy'ego

Komitet rokowań handlowych GATT, na swym posiedzeniu plenarnym, rozpatrzył w czwartek sprawę udziału Polski w bieżącej fazie rokowań w ramach rundy Kennedy'ego.

Sekretarz wykonawczy GATT — zarazem przewodniczący Komitetu Rokowań Handlowych, E. Wyndham White, zaproponował przyjęcie uchwały, która stwierdzałaby, że Polska została zaproszona do zgłoszenia swojej propozycji co do warunków w rundzie Kennedy'ego i która równocześnie ustaliłaby, iż z chwilą jej złożenia, Polska automatycznie stanie się pełnym uczestnikiem rokowań.

Komitet Rokowań Handlowych uchwalił bez zastrzeżeń wniosek p. Wyndham White.

Polska będzie na tej zasadzie już od 1 kwietnia br. (która to data przyjęta została jako termin złożenia propozycji polskich) uczestniczyć w bieżącej fazie rokowań.

PAP

Telefony

● W czasie pracy Władysław D. przeciął sobie nożem żyły ręki.

● Przy ul. Dzierżyńskiego biegi do tramwaju 62-letni Jan M. w pewnej chwili upadł na jezdnię, tracąc przytomność. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

● Tylko raz, wywołano wczoraj Straż Pożarną z ognia, jaki wybuchł w piwnicy na Główniej. Niebezpieczeństwo zlokalizowano.

● W dalszym ciągu ilość wezwań lekarza Pogotowia do zaborów na Grypcę osiąga liczbę 1/3 ogólnych wezwań. (za)

le Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Komitetu Nauki i Techniki — programy specjalizacji uczelni, wydziałów i katedr. (PAP)

Przed lotem „Gemini”

W amerykańskiej bazie kosmicznej na Przylądku Kennedy'ego trwają ostatnie prace przed wystartowaniem „Ran-gera 9”, który w niedzielę około godz. 22 czasu warszawskiego rozpocznie swój lot, by dokonać nowych zdjęć Księżyca. We wtorek o godz. 15 czasu warszawskiego wystartuje pojazd Gemini z dwoma ludźmi na pokładzie. Do bazy na przylądku Kennedy'ego przybyli już dziennikarze.

Na rzekach Wielkopolski

Według informacji udzielonych nam w Wojewódzkim Komitecie Przeciwpowodziowym sytuacja na rzekach województwa poznańskiego ulega pewnemu pogorszeniu.

Najgorzej przedstawia się sytuacja na Prośnie, której wody zalały w powiecie Ostrzeszów około 600 ha łąk i gruntów ornych. Na odcinku rzeki pomiędzy Mieliszówką a Skrzynkami woda przelała się przez koronę wałów. Akcja przeciwpowodziowa prowadzi na jest w ciągu całej doby.

Przerwanie wałów nastąpiło również w rejonie Jutrosina, gdzie rzeka Orla zalała prawie 350 ha łąk i pól uprawnych. Służba liniowa wzmacnia wały workami wypełnionymi piaskiem. Również poziom Warty wykazuje w dalszym ciągu tendencję wzrostową. Kra. lodowa spływa po niższej Sieradza, a poszczególne mosty chronione są przez oddziały saperów. Spokój natomiast panuje na Noteci i jej dopływach.

Stan wody na rzekach województwa poznańskiego 19 bm. o godz. 7 rano przedstawia się następująco: Warta — Działoszyn — 516, (4 cm poniżej stanu alarmowego), Warta — Sieradz — 434 (14 cm powyżej stanu alarmowego), Warta — Nowa Wieś — 342 (88 cm poniżej), Prośna — Kąk — 306 (126 cm powyżej), Prośna — Piwnice (Kalisz) — 260 (60 cm powyżej), Dąbroszyna — Słupia — 340 (20 cm powyżej). (st)

Działalność szkolnych kół SFOS tematem ogólnopolskiej narady

Wczoraj w Sali Błękitnej poznańskiego Pałacu Kultury spotkali się działacze oświatowi SFOS z całego kraju, a więc: kuratorzy okręgów szkolnych, dyrektorzy liceów i szkół zawodowych, sekretarze Komisji Akcji Szkolnej SFOS oraz opiekunowie kół.

Obradom przewodniczył wiceminister oświaty F. Herok — przewodniczący Komisji Akcji Szkolnej SFOS. Wybór Poznania na miejsce konferencji świadczy o uznaniu za sług naszego województwa w tej dziedzinie społecznego i ideowego wychowywania młodzieży.

Referat, omawiający osiągnięcia wielkopolskich działaczy oświatowych SFOS, wygłosił kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego J. Stoiński. Zwrócił on uwagę na to, że Akcję Szkolną SFOS rozpatrywać trzeba w dwu aspektach. Pierwszy — to konkretna pomoc finansowa, świadczona na potrzeby szkół, młodzieży a często i całego społeczeństwa danej miejscowości; drugi — to poważny wychowawczy wpływ różnorodnych, podejmowanych przez koła, zajęć społecznie użytecznych. Wiele z tych zajęć — to czyn społeczne; inne przynoszą konkretne zyski materialne (np. szyte przez uczennice i następnie sprzedawane kołnierzyki szkolne itd.). Szkolne koła SFOS, prowadzi również stałą i systematyczną działal-

Gratulacje z Polski

DO I SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — TOWARZYSZA LEONIDA BRZEWIA

PRZEWODNICZĄCEGO RADY NAJWYŻSZEJ ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH — TOWARZYSZA ANASTASA MIKOJANA

PREZESA RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH — TOWARZYSZA ALEKSIEJA KOSYGINA

MOSKWA

Nowy, wspaniały triumf kosmonautów radzieckich, towarzyszy płk. Bielajewa i ppłk. Leonowa, otwarcie drzwi statku kosmicznego „Woschod-2” i wyjście po raz pierwszy w dziejach ludzkości człowieka w Kosmos, społeczeństwo polskie powitało z prawdziwą radością i wielką satysfakcją.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz całego narodu polskiego, przesyłamy Wam, drodzy towarzysze oraz bohaterom kosmonautom radzieckim, szczerym i budowniczym statków kosmicznych serdeczne gratulacje i pozdrowienia.

Cieszymy się wraz z Wami tym nowym, wspaniałym osiągnięciem Związku Radzieckiego w dziedzinie opanowania przestrzeni kosmicznej, świadczącym o nieograniczonych możliwościach ustroju socjalistycznego, który wpłaga twórczą myśl i działanie człowieka w służbę pokoju i postępu.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA, I SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

EDWARD OCHAB, PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

JÓZEF CYRANKIEWICZ, PREZES RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Wizyta Spaaka w Bonn

W poniedziałek przybędzie z jednodniową wizytą do Bonn, minister spraw zagranicznych Belgii, Paul-Henri Spaak. Jak stwierdził w piątek na konferencji prasowej w Bonn rzecznik rządu NRF von Hase, w centrum rozmów, jakie Spaak przeprowadzi w Bonn, stać będą kwestie „europejskiej współpracy politycznej”.

Natychmiast po swoim przybyciu do Bonn, Spaak spotka się z zachodnioniemieckim ministrem spraw zagranicznych Schroederem, a następnie przyjęty zostanie przez kanclerza Erharda. (PAP)

Francja zaoferowała kredyty DRW

Jak podaje prasa amerykańska, Francja zaoferowała Demokratycznej Republice Wietnamu 5-letni kredyt na zakup francuskich urządzeń dla przemysłu ciężkiego. Informacja ta interpretowana jest jako dystansowanie się Francji od amerykańskiej polityki w Wietnamie. (PAP)

NRD otwiera konsulat w Tanzanii

NRD otwiera w Dar Es Salam konsulat generalny dla całego terytorium Zjednoczonej Republiki Tanzanii. W związku z tą decyzją zmieniony zostanie status dotychczasowej ambasady NRD w Zanzibarze. (PAP)

U schyłku kadencji

Za niespełna miesiąc, 16 kwietnia, kończy się kadencja Sejmu. Ostatni okres prac naszego parlamentu nie przyniósł bynajmniej osłabienia ich tempa i intensywności.

Na warsztacie prac komisji pozostaje kilkanaście projektów ustaw, z których większość ma poważny ciężar gątkowy. Na szczególną uwagę zasługują m. in. wniesiony z inicjatywy poselskiej projekt ustawy o sądach społecznych, który rozszerza udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości, rządowe projekty ustaw: o bezpieczeństwie i higienie pracy, o zaopatrzeniu rolnictwa i wsi w wodę, o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników, cykl 5 ustaw zmierzających do unowocześnienia ustroju naszego szkolnictwa wyższego do ulepszenia organizacji prac naukowobadawczych, do ściślejszego powiązania ich z praktyką gospodarczą.

Prace komisji i wyłonionych przez nie zespołów poselskich nad projektami tych ustaw trwają już kilka tygodni. Mimo zbliżającego się końca kadencji, bez pośpiechu, z ogromną skrupulatnością, poddaje się w Sejmie analizie każdy przepis, każde sformułowanie. Jak wskazuje

dotychczasowy przebieg prac, żaden z rozpatrywanych projektów nie uniknie sejmowych korektur. Trudno dziś przesądzać jakie będą te poprawki i ile ich będzie, jako że dopiero w końcu bieżącego tygodnia komisje zakończą prace nad projektami, ale faktem jest, że podobnie jak w toku całej kadencji, obecnie, u jej schyłku, Sejm poddaje każdy projekt ustawy krytycznej, sumiennej analizie.

Równolegle komisje dokonują podsumowania swej pra-

W Sejmie i o Sejmie

cy. Podobnie jak przy końcu minionej kadencji opracowują one — zgodnie z dyrektywą Prezydium Sejmu — sprawozdania ze swej działalności. Celem tych sprawozdań jest z jednej strony przekazanie komisjom następnej kadencji doświadczeń zdobytych w ciągu 4 lat, poinformowanie ich o wypracowanych w tym czasie formach i metodach działania; z drugiej strony — i to jest chyba szczególnie ważne — chodzi o zwrócenie uwagi na te problemy, które, w ramach działalności kontrolnej, powinny zainteresować komisje kolejnej kadencji i znaleźć się na

porządku ich prac. Retrospektywne spojrzenie na wyniki 4-letniej pozwała wyłuskać problemy, które uszły uwadze komisji, względnie na których nie skupiły one dostatecznej uwagi. Są wśród tych spraw i takie, którym komisje poświęciły wiele pracy, ale których załatwienie wymaga siłą rzeczy dłuższego czasu i stałej czujnej obserwacji.

W ten sposób opracowywane przez komisje sprawozdania stanowią element, który pozwoli na zapewnienie ciągłości pracy naszego Sejmu, w szczególności w zakresie kontroli, jaką sprawuje on nad działalnością wszystkich innych organów władzy i administracji państwowej.

Tak więc ostatni okres III kadencji Sejmu przebiega pod znakiem wzbogacenia i tak już poważnego dorobku ustawodawczego, pod znakiem stworzenia jak najlepszych warunków pracy Sejmowi, który wybierzemy 30 maja.

Sejm II kadencji (1957—1961) zyskał miano Sejmu pracującego, Sejmu bieżącej kadencji starał się przez cały czas jej trwania, stara się obecnie, u jej schyłku w jeszcze pełniejszej mierze na to miano zasłużyć.

L. Dr.

Zdarzyło mi się niedawno podróżować w towarzystwie pewnej wiołaczki, która wracała do Warszawy z występów w Chirach i Wietnamie. Jako najbardziej zabawne zagraniczne zdarzenie wspominała wybieżkę do chińskiej wsi, jaką zorganizowali jej goście gospodarze.

— Odmówić — powiadała — nie było jak, bo mogłoby się obrazić. I proszę sobie wyobrazić, że ci kołochojni ryłają mnie, jakie są u nas urodzaje, ile dajemy nawozów sztucznych i jak stoją nasze spółdzielnie produkcyjne. Starałam się nadrobić miną, choć w duchu pękałam ze śmiechu.

Z rozbrajającą szczerością, a nawet z nutką chępliwości przyznała się, że nie wie co to spółdzielnia produkcyjna a co PGR.

Przypomniałem sobie tę rozmowę, słuchając wspomnień red. Andrzeja Zalewskiego z pobytu w Austrii i Szwecji, który kilka dni temu spotkał się z poznańskimi dziennikarzami i specjalistami z dziedziny rolnictwa. Tematem pogadanki były badane przez niego problemy upowszechniania wiedzy rolniczej i agromonii społecznej w krajach zachodnich. Uczestnicy spotkania mieli okazję usłyszeć stwierdzenia nie mieszczące się po prostu w głowach wielu mieszkańców naszych miast. Nasz przeciętny „mieszczuch” ciągle bowiem przyjmuje poświęcone rolnictwu tematy w prasie, radiu czy

By ignorancja nie była cnotą

telewizji, demonstracyjnym zewnięciem, czemu towarzyszy zazwyczaj przekreślenie gałki aparatu lub odłożenie gazety.

Tymczasem...

Zachodniemiecka „Die Welt” poświęca stale całe strony na artykuły pod wspólnym nagłówkiem „Forum Rolnictwa”. Dla informacji prasy oraz działaczy gospodarstwa politycznych ukazuje się w NRF codzienny, 60-stronowy biuletyn rolniczy. W kraju tu działają 264 agencje opracowujące wiadomości na tematy rolnicze. Podobnie rzecz ma się w Szwecji, Danii, Holandii, Austrii, Francji.

Doroczne konkursy orki w krajach skandynawskich odbywają się w blaskach jupiterów, w licznej asyście wysoko postawionych osobistości, z udziałem kamer telewizyjnych i reporterskich notów. Zaś światowe mistrzostwa orczy, jakie odbyły się w ub. roku pod Wiedniem, zgromadziły około 70 000 widzów! Takie zainteresowanie może wywołać u nas tylko mecz najznamienitszych drużyn piłkarskich...

W Kanadzie, przy udziale wielu organizacji społecznych, stworzono specjalne

kluby radiowe pod nazwą „Farm Forum”. W Wielkiej Brytanii, kraju, gdzie załudnienie jest w rolnictwie, radio BBC prowadzi audycje rolnicze w trzech równoległych programach, a słynna „rodzina „Archers” (angielskie „W Jezioranach”) posiada według ścisłych szacunków 3-milionowe audytorium. Audycje te inspirowane są stale przez Ministerstwo Rolnictwa i Wyżywienia.

Telewizja duńska wybrała jedną farmę, z której nadaje stałą transmisję dla wszystkich odbiorców, celem zapoznania widzów z codziennymi kłopotami i osiągnięciami typowego rolnika. Ma to na celu wzbudzenie ogólnego zainteresowania sprawami rolnictwa i zmniejszenie istniejącego nawet w Danii przedziału między wsią a miastem. Można by do tego dodać, że w tejże Danii czy Szwecji, na pięknie wypolowanych wiozówkach wielu drzwi można przeczytać, że tu mieszka chlewnistrz, inseminator, ktoś od drobiu czy owiec. Karmienie bydła czy szczepienie kur jest tam równie zaszczytną pracą jak każ-

Dokończenie na str. 4

ZAGRAJEW SZOUBSKI ostatnie dni WARTHEGAU

143

Wielu też spośród niemieckich żołnierzy, wierzących jeszcze niedawno, że trzeba — tak jak zapewniała ich 12 stycznia gazeta frontowa Grupy Armii „A” — „bronić choćby najwyższą ofiarą życia rdzennie niemieckich prowincji Wartheau i Oberschlesien” przeżywało teraz bolesny szok konfrontacji. Ci ostatecznie — mimo że i oni jeszcze, na równi z innymi pedzeni byli chęcią wydosłania się na zachód, mieli być straceni dla Wehrmachtu. Lecz część niedobitków wciąż jeszcze pozostawała ślepa i bezmyślna; skłonna w swej żołdackiej łepocie walczyć dla wielkoniemieckiej idei i podporządkowywać się „niezłomnym” i „twardym”.

Grupy Niemców, znajdujące się wciąż na zapleczu radzieckich wojsk pancernych, coraz bardziej starały się unikać zdradzenia swej obecności. Obchodzili raczej miejscowości i tylko nocami zakradali się między ich zabudowania. Koczowały w stogach i lasach. Kiedy zaś dokuczał im głód, dokonywały napadów na odosobnione gospodarstwa. Coraz bardziej zdziwiali, kontynuowali swój marsz w stronę znacznie szybciej odpływającej linii frontu.

*

Wobec faktycznego pochodu uderzeniowych zarupowań armii pancernych, przesłany nadszedł z nimi nie tylko armie ogólnowojskowe. Także ich własne służby tyłów. W związku z tym w obu armiach pancernych zaczęto odczuwać już niedostatek paliwa oraz amunicji. Co prawda w poszczególnych korpusach w niedostatek w stopniu. W tych, które w toku działań miały szczerze zażądać magazyny paliw przeciwnika, korzystano skwapliwie, by uzupełnić baki. Gorzej, jeśli los pozbawił akurat wyjątkowo wypatrzonej zdobyczy...

Właśnie 20 stycznia kryzys paliwowy odczuły w szczególności ostrej formie jednostki 1 korpusu zmechanizowanego. Pół biedy, jeszcze z czołgami, których ekonomiczne silniki Diesla były poddane ropą; jej niewielkie magazyny zdobyto także w wyzwolonym akurat Sompólnie. Podstawowym wozem korpusu (zwłaszcza jeśli chodzi o ilość) były jednak samochody Studebaker, dostarczone ze Stanów Zjednoczonych w ramach „Lend Lease”. Choć używane do transportu radzieckiej piechoty zmotoryzowanej, „pijące” benzynę tak, jak przystało na samochód produk-

144

wany przez koncern powiązany wspólnotą interesów akcjonariuszy z „Vacuum Oil Company”. I teraz, kiedy oddziały korpusu już pęły bez przerwy dzień, nacierali w głąb obszaru przeciwnika — w prostej linii — po 40—50 kilometrów na dobę (praktycznie więc przebywały znacznie dłuższe trasy, często po bezdrożach) tej benzyny było tak mało, iż starczyłoby jej tylko na kilkadziesiąt dalszych kilometrów przebiegu każdego z wozów. Bez zastrzyków benzyny, studebackery batalionów piechoty zmotoryzowanej i oddziałów artylerii, dalekich marszrut już nie mogły pokonać. Zaś uleganie „optymistycznym” poglądom, że „jakoś to będzie”, że może już w ciągu najbliższych godzin nadsięgną wreszcie kolumny samochodów-cystern (przebijające się wciąż przez załoczone teraz głównymi siłami wojsk frontu drogi z Warki do Łowicza i dalej na zachód), lub że może uda się zdobyć benzynę w Strzelnie lub Mogilnie — oznaczałoby jedynie narażanie się na stopniowe obumieranie natarcia gdzieś w polowie wyznaczonych tras. Na kolejne unieruchamianie samochodów — jednego po drugim — gdzieś po drodze. Rozsypanie sił korpusu i w ten sposób ułatwienie kontrataku przeciwnikowi.

Co prawda, poprzedniego dnia zażegnano w Kutnie spore magazyny paliw. Ale zanim oczyszczono ich sąsiedztwo z Niemców, główne siły korpusu znajdowały się w pościgu za nieprzyjacielem uchodzącym w stronę Kłodawy. Teraz jednak — nie było innej rady; trzeba się było koniecznością cofnąć po tę zdobycz i to samochodami, którymi dysponowały jednostki korpusu, studebackery oddziałów piechoty zmotoryzowanej.

Tak oto w południe 20 stycznia, większa część wojsk korpusu spieszona i zatrzymana w rejonie Sompólna. Część ich samochodów (zasilonych resztkami benzyny z pozostałych studebackerów) ruszyła w stronę Kutna.

Do kontynuowania zaś pościgu za nieprzyjacielem i przebijania drogi do Strzelna oraz dalej ku Broniewicom, wyznaczona została tylko 19 brygada zmechanizowana. Cóż, kiedy i ona nie posiadała już dostatecznej ilości benzyny dla swych samochodów. Do akcji wszedł więc jedynie jej 9 pułk czołgów, którego „trzydziestki” obsiadły — mające działać jako desant bataliony piechoty zmotoryzowanej.

(cdn)

FILM Jugosłowiański Winnetou i saga z Teksasu

„SKARB W SREBRNYM JEZIORZE”, film produkcji jugosłowiańsko-niemieckiej (NRF). Scenariusz (wg powieści Karola Maya). Harald G. Petersson. Reżyseria: Harald Reinl. Wykonawcy: Lex Barker (Old Shatterhand), Pierre Brice (Winnetou), Goetz George (Fred Engel), Herbert Lom („Cronel” Brinley) i in.

„OLBRZYM”. Film produkcji amerykańskiej. Scenariusz (wg powieści Edny Ferber): Fred Guiot i Ivan Moffat. Reżyseria: George Stevens. Wykonawcy: Elizabeth Taylor (Leslie Benedict), Rock Hudson (Bick Benedict), James Dean (Jett Rink) i inni. „Oscar” za najlepszą reżyserię w 1956 r.

Powieści Karola Maya od dziesięcioleci zacytywane przez każde dorastające pokolenie zdają się być gotowymi scenariuszami filmowymi. I to scenariuszami o pełnej przygodzie i awantur, żywej i barwnej akcji. Mimo to filmowcy tylko kilka razy sięgnęli do dzieł Maya obejmujących jakby nie było 70 tomów. Filmy te zresztą prze-

szły bez większego echa, nie spotkały się z uznaniem nawet w części takim, jak ich literackie pierwowzory.

I oto wzięli się za Maya twórcy niemieccy przy współpracy jugosłowiańskich przenosząc na ekran jedną z najgłośniejszych powieści Maya opisującą przygodę słynnego Shatterhanda i jego indiańskiego przyjaciela Winnetou. Sceneria „Dzikiego Zachodu” znaleziona została w Jugosławii i powiedzmy od razu, że jest to sceneria doskonała, nie ustępująca autentycznej amerykańskiej. Kolor i szeroki ekran podnoszą jeszcze atrakcyjność tych widoków. Na tym tle szlachetny Old Shatterhand wraz ze swym przyjacielem Winnetou bronią skrzywdzonych, walczą z bandytami próbującymi zawiadnąć skarbem w Srebrnym Jeziorze. Jednakże na przekór powieści (któż jej nie czytał!) akcja nie klei się, nasi bohaterowie są jacyś niemrawi w działaniu, choć

mają sylwetki pasujące jak ulał do naszego wyobrażenia. Zwraca uwagę tandeta poszczególnych dekoracji i nieudolność w reżyserii niektórych scen. Wszakże i tak jest to nie najgorszy film przygodowy i kto szuka tylko rozrywki nie musi się przy jego oglądaniu rozczarować.

*

Amerykański „Olbrzym” oglądany u nas z niesłabnącym powodzeniem jest typowym przedstawicielem ulubionego w USA filmu o rodzinie, jej losach, na tle dziejów narodu. Oglądany przed rokiem „Przemienie” z wiatrem”, film świetny choć fałszywie przedstawiający historyczne tło wydarzeń był też przedstawicielem tego gatunku, którego nieliczne tylko egzemplarze docierają do Europy. „Olbrzym” tym się różni od wspomnianego „Przemienie” z wiatrem”, iż o wiele rzetelniej przedstawia stosunki społeczne, obyczaje Ameryki lat trzydziestych i czterdziestych, jest prawdziwszy. I tu więc mamy rodzinną sagę, tym razem rodem z Teksasu, przez przeszło cztery godziny projekcji na ekranie mija kilkadziesiąt lat życia, narzeczeń z początku filmu

W obronie amatorów

Ruch amatorski ostatnio zaczął przeżywać okres trudności. Żywotność nie zmienną wykazują zespoły śpiewacze i muzyczne. Za to coraz mniej zespołów teatralnych, recytatorskich i innych. Niewątpliwie wpływ na to ma zmiana zainteresowań młodzieży z artystycznych na techniczne. Ale jedna z przyczyn znajduje się gdzieś indziej, a mianowicie w pewnych trudnościach występujących niekiedy w toku współpracy między zawodowymi twórcami i odtwórcami a amatorami.

Polegają one na tym, że niektórzy zawodowi twórcy i odtwórcy uważają się za jedyne i nieomyślne wyrocznie ze względu na swoje przygotowanie na wyższych uczelniach i stąd mają pogardliwy stosunek do tych, którzy po swojemu, często po dyktandku uprawiają różne zagony sztuki. Na temat prac amatorskich wyrażają się z taką wyższością, że amatora to pozbawia entuzjazmu i wiary we własne siły. Słowo amator nabrało znaczenia profana sztuki.

Oczywiście obok owych przeciwników działalności amatorskiej spotykamy wielu takich zawodowych artystów, którzy sympatyzują z ruchem amatorskim, widząc w nim duże walory, dzielą się swoją wiedzą i umiejętnościami, uczą

patrzeć „artystycznie” na daną rzecz, traktując swój zawód nie jako wzniosłe i niedościgłe kapłaństwo, ale za obowiązki społeczny podnoszenia kultury i budzenia u ludzi poczucia estetycznego, zachęcania do tworzenia dalszego dorobku kulturalnego.

Kto więc ma rację? Przykładów wiele daje m. in. twórczość plastyczna. Ignacy Witkiewicz wstąpił do swojej ciekawej książki pt. „Wielki samoucz w malarstwie” pisze: „...na jej arenie (t. j. współczesnej sztuki — j. p.) pojawiła się plejada samouków i samotników, którzy stanęli na wprost artystów wykształconych, odnosząc często nad nimi zwycięstwo”. Samoucy, to nie innego jak amatorzy, z uporem i niezłomną wolą wdzierający się w arkaną sztuki, wolni od wpływów różnych modnych kierunków szkół i mistrzów, szukający własnego wyrazu artystycznego. A mają oni wcale nie byle jakich przedstawicieli w gronie mistrzów o sławie światowej, takich jak: P. Cezanne, A. Renoir, V. van Gogh, M. Utrillo. Z polskich wybitnych malarzy wymienię np. P. Michałowskiego. W zakresie twórczości literackiej — nasuwa się tu niedoszły krawiec — Wł. Reymont, lekarz — A. Asnyk, w ogóle tu najmniej polonistów, znawców literatury z dyplomami uniwer-

syteckimi. Wiele śpiewaczek wyszło z ruchu amatorskiego. Artysta krakowski — T. Malak także w tym ruchu odkrył i rozwinął swój talent. A ileż to utworów bezimiennych mistrzów wiejskich jaśnieje w repertuarze takich zespołów jak „Mazowsze” lub „Ślask”.

Nie mnożyć przykładów. Świadcza one, że tak jak każdy żołnierz nosi w tornistrze buławę marszałkowską, tak wśród amatorów mogą znaleźć się kandydaci na mistrzów.

Nie chodzi mi tu ani o obniżanie rangi twórców i odtwórców wykształconych, ani o zbyt daleko idącą obronę „laików”-amatorów, ale o zbliżenie obu środowisk. Właśnie w Wielkopolsce mamy piękny przykład związania się z amatorami twórców i odtwórców o wysokiej randze w ruchu śpiewaczym. Trudno nawet jedno środowisko oddzielić od drugiego, tu nie ma pomostu, lecz jest ścisła współpraca. I dlatego kompozytorzy sporo tworzą na rzecz 9 tysięcznej rzeszy śpiewaków. Zamówień jest tyle, że przechodzi to ich możliwości.

Chodzi tu także o umocnienie wiary w siły i możliwości miłośników ruchu amatorskiego, przeciwko którym wystąpił

jeszcze jeden chwilowy przeciwnik, a według obserwacji socjologicznych, przekształcający się w życiowego pomocnika — telewizor. Utafia się też opinia, że tylko w naszym kraju tu i ówdzie „bawią się” ludzie w amatorszczyznę, że postępująca profesjonalizacja (prawo do pracy i zawodu według specjalizacji, zdobytej w szkołach) ją wykluczy. Cóż z tego, kiedy fakty z zagranicy przeczą. Jak pisze E. Osmańczyk w książce „Współczesna Ameryka” w USA działa pół miliona zespołów amatorskich, licząc po 10 osób na 1 zespół (a jest ich na pewno więcej), ruch ich skupia przeszło 5 mln. ludzi. Niektóre z wyższych uczelni tego kraju — jak pisze J. Chałasiński w „Kulturze amerykańskiej” mają między innymi kilkadziesiąt, a nawet do 150 zespołów muzycznych. Nie „ugryzła” ich ani telewizja, ani inne środki masowego przekazu. Same stały się masowymi przekazywaczami dóbr kulturalnych. Szacunek do tego ruchu jeszcze bardziej występuje w Związku Radzieckim, spotkamy się z nim w wielu innych krajach.

Ruch amatorski — jak z tego wynika — to wcale nie byle co. Trzeba tylko skończyć z lansowaną około niego nieodpowiednią opinią.

JÓZEF PIEPRZYK

WIEKOPOLSKI
OZNAN
Grunwaldzka 19.

Redaguje Kolegium: Marian Pleśnerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30: redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-45; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja pisma 630-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-88 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-8

„Edukacji cieg dalszej”; 17.25 Program rozrywkowy: „Delikatessy”; 18.20 „Ludzie i zdarzenia”; 18.35 Teatr TV: „Świeczka zgasła” - komedia A. Fredry; 19.15 Słownik wyrazów obcych; 19.30 Dziennik i dobranoc; 20 Fab. film ameryk. „Romeo i Julia” (od 1. 14); 22 Śpiewa Wiesława Drojecka; 22.15 - Niedziela sportowa.

15 lat ustawy o radach narodowych

Dzisiaj mija 15 lat od wejścia w życie Ustawy o Terenowych Organach Jednolitej Władzy Państwowej. Miała ona na celu m. in. silniejsze powiązanie władzy ze społeczeństwem. Na podstawie tej ustawy do dotychczasowej kompetencji wojewodów i starostów przekazano radom narodowym i ich prezydiom.

Dalsze ewolucje w organizacji rad narodowych — a tym samym zwiększenie wsiadły władzy ze społeczeństwem — nastąpiły w 1954 r. W grudniu tego roku odbyły się pierwsze wybory do rad narodowych. Przed tym — jak wiadomo — radni delegowani byli z rozmaitych instytucji. W grudniu 1954 r. powstały także dzielnicowe rady narodowe, z ograniczonymi jednak wówczas zadaniami.

Po raz setny

„Spotkanie z piosenką”

To już po raz setny będziemy uczestniczyć w „Spotkaniu z piosenką” — imprezie organizowanej przez kolegów z „Expressu Poznańskiego” oraz Pałacu Kultury. A że dotychczasowe cieszyły się wielkim powodzeniem świadczy najlepiej liczba 64 000 słuchaczy. Kronikarz kulturalny pod datą 8 kwietnia 1962 roku zanotował I koncert z tego cyklu. Z każdą imprezą rosła liczba słuchaczy i trzeba było stale zmieniać sale, by pomieścić wszystkich chętnych. Obecnie Marmurawa Sala Pałacu również nie może pomieścić wszystkich.

Niedzielne (21 bm.) koncerty w Sali Marmurowej o godzinie 11 i 17 otrzymują specjalną oprawę i... wykonawców. Najpopularniejsze piosenki 64 roku śpiewać będą Katarzyna Sobczyk i Andrzej Koszewski. Wystąpią zespoły — „Pogodynka” z Technikum Łączności z Poznania oraz muzyczne, w tym zespół bigbeatowy Romana Pahlia. Usłyszymy też piosenkę specjalnie przygotowaną na setny koncert — „Bawmy się setnie”. Muzykę skomponował J. Adamczyk do słów L. Konopińskiego i W. Scisłowskiego.

Organizatorzy wydali specjalny folder, do którego słowo wstępne napisała zastępca przewodniczącego Prezydium RN Poznania — W. Klawiter.

Gratulujemy kolegom z „Expressu”, a poznaniaków zachęcamy do obejrzenia 100 spotkania z piosenką. (jk)

Książka telefoniczna jeszcze przed MTP

W związku z rozbudową i modernizacją central telefonicznych naszego miasta, wielu abonentom zmieniono numery telefonów. Poniżej stało się to już po wydaniu ostatniej książki telefonicznej, korzystający z telefonów mieli dużo kłopotów z odszukaniem właściwych numerów. Najbardziej odczuły to pracownicy informacyjnej telefonicznej, które w ostatnich miesiącach przeżywały prawdziwy „najazd” pytających. Kłopoty te skończyły się na prawdopodobnie w końcu kwietnia lub początkach maja, gdyż w tym terminie Zakłady Graficzne im. Kasprzaka zakończyły drukowanie nowej książki telefonicznej, zawierającej numery abonentów z Poznania i województwa. (s)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie prądu — w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 21. III. 1962 r. w godz. od 7-15 dla miejscowości: Swarzędz, Zieloniec, Nowa Wieś, Czerwonak, Czerwonec, Koźle, Główny, Janikowo, Bogucin, Ligowice, Mechowo, Augustówko, Kobylnica, Katarzynki, Uzarzewo, Gruszczyń, Gortatowo, Łowicz, w godz. od 7-18 dla ulic: Świebodzińskiej, Sieradzkiej, Woloskiej (od Sieradzkiej do Jawornickiej), Krośnickiej, Główniej, Rembertowskiej, Jawornickiej, Smardzewskiej (przy Jawornickiej). K1575

Rozważania komunikacyjne

Usprawnienie czy biurokracja?

Pod koniec każdego miesiąca mamy okazję oglądać w wielu punktach miasta długie kolejki ludzi, pragnących kupić kartę tramwajową. Sprzedaje się ich niemało. Można zaryzykować twierdzenie, że około jednej trzeciej wszystkich mieszkańców Poznania kupuje co miesiąc karty pracownicze lub abonamentowe.

Od dłuższego już czasu mówi się o pewnych zmianach w systemie sprzedaży kart. Do dyskusji włączył się przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej RN Poznania — Czesław Kołodziejczak, który 17 bm. zamieścił artykuł na łamach „Gazety Poznańskiej”.

Autor sugeruje kilka zmian, które miałyby usprawnić sprzedaż kart tramwajowych. Dużo miejsca poświęca m. in. systemowi kupna kart pracowniczych przez zakład pracy. Proponowana metoda — „przekazywanie do rozliczenia zainteresowanym zakładom pracy potrzebnej ilości blankietów legitymacji, które po wypełnieniu ujmowano by do stałego rejestru i wręczano zainteresowanym pracownikom za pokwitowaniem” — traci nieco biurokracją i w jeszcze większym stopniu zamatałaby chyba sprawę. Wydaje się, że podstawą do nabywania karty pracowniczej powinna być tylko i wyłącznie legitymacja, na której zakład pracy poświadcza swoją pieczęcią autentyczność zdjęcia oraz raz na kwartał przedkłada raz na kwartał legitymację. Rola MPK ograniczałaby się do sprzedaży karty i do przyleżenia pieczęci na ostatniej stronie legitymacji. Takim systemem można by utrzymać przy sprzedaży zbiorowej i indywidualnej, eliminując wszelkiego rodzaju listy zbiorcze i inne niepotrzebne papiery.

„Gazeta” poruszyła jeszcze raz problemy omawiane w serii artykułów Cz. Kołodziejczaka na temat pewnych zmian w układzie sieci tramwajowej. Trudno pogodzić się jednak z twierdzeniem, że „brak wyraźnej reakcji negatywnej na poruszane problemy i wysunięte sugestie co do możliwości ich częściowego rozwiązywania należy traktować jako milczącą aprobację ze strony olbrzymiej armii konsumentów tej tak ważnej dziedziny usług komunalnych”.

Takie sformułowanie to oczywiście upraszczanie problemu. Nie można bowiem

sugerować, iż brak głosów w dyskusji jest równoznaczny z aprobatą, przynajmniej nie w przypadku tak poważnej sprawy, jak zmiana układu linii komunikacyjnych (m. in. w związku z d. ul. Półwiejskiej). Jeśli głosów nie było, to może raczej z braku przekonania, iż odniosą one skutek, gdyż ogół liczy się z trudnościami finansowo-technicznymi MPK. Po wtóre — na coż zdawały się dyskusja, skoro i tak zagadnienie zostało czasowo „zawieszono” przez specjalnie powołaną komisję przy Prezydium RN Poznania, która poleciła przeprowadzenie szczegółowej analizy ruchu pasażerskiego w komunikacji miejskiej. Przynajmniej owa komisja nie ułożała milczenia z ogólną aprobatą.

Wracając jeszcze do spraw sprzedaży kart abonamentowych chcielibyśmy poinformować naszych czytelników, że ewentualne zmiany systemu sprzedaży będą przedmiotem wniosków i badań różnych rodzajów komisji. Muszą one być również zatwierdzone przez Prezydium RN Poznania. (st)

Niedzielny przegląd wydarzeń

WKZZ, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zapraszają 21 bm. na Niedzielny Przegląd Prasowy. Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej przedstawi red. Tadeusz Kaczmarek z „Głosu Wielkopolskiego”. Początek prelekcji o godz. 11 w sali TWP, ul. Armii Czerwonej 69.

Po odczycie projekcji filmu i PKF. (na)

do redaktora

JESZCZE O WODZIE

W tych dniach otrzymaliśmy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, list następującej treści:

W związku z licznymi zapytaniami, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji wyjaśnia, że obecne trudności w zaopatrzeniu miasta w wodę wynikają z warunków zimy, są natury przejściowej i ustąpią z chwilą pełnej odwilży i nastania roztopów wiosennych. Wodociągi zapewniają, że z tą chwilą zaopatrzenia miasta w wodę powróci do stanu z pierwszych dni stycznia br.

Dyrektor
mgr L. CMIELEWSKI

Wczoraj
Pisali do nas...

▲ ...Mieszkańcy Rataj, zapytując dlaczego Ośrodek Zdrowia na Ratajach (przychodnię) przeniesiono na Zegrze, Chorzy i starzy ludzie muszą jeździć tramwajami i autobusami bardzo daleko. Interwencja Prezydium DRN nie odniosła skutku.

— odwaga” (ang., 12 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Wilczy bilet” (pol., 16 l.); SCALA — g. 16 „Wyspa tajemnicza” (ang., 12 l.); g. 18 „Przemieństwo wiatrem” (USA, 14 l.); TĘCZA — godz. 16 „My z 9a” (czeski, 9 l.); g. 18 i 20 „Daleka jest droga” (pol., 16 l.); WARTA — g. 13 i 17.30 „Przegląd filmów turystycznych” (pol.), g. 15 „Wśród łowców głów” (franc., 12 l.); g. 20 „Z powodu kobiety” (franc., 16 lat); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Diabelskie sztuczki” (franc., 16 l.); g. 14.45 „Drewniany jeździec” (pol., 7 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF, 12 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Z powodu kobiety” (franc., 16 l.); ZNIZCZ (Żabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Wietnam”.

KONCERTY
AULA UAM — g. 19.30 XXV Ju-

Kłobukowska poprawia rekord świata

Po pierwszym dniu: Polska — NRF Kobiety — 27:24 • mężczyźni — 45:39

Przy dźwiękach orkiestry wkroczyły do hali w Dortmundzie lekkoatletyczne zespoły Polski i NRF. Potem odbyła się miła uroczystość powitania. Grupa młodych dziewcząt wręczyła naszym reprezentantom wianki kwiatów od miejscowej Polonii, życząc sukcesów w tym meczu.

Pierwsza konkurencja, bieg na 60 m ppl. mężczyzn, zgodnie z oczekiwaniami, zakończył się podwójnym zwycięstwem gospodarzy: 1) John (N) — 7,9, 2) Trzmiel (N) — 7,9, 3) Kołodziejczyk (P) — 8,0, 4) Biela (P) — 8,0.

Następnie na starcie stanęły płotkarki. Kiedy zabrakło Teresy Ciepliej można było sądzić, że zwycięstwo przypadnie Niemkom. Nasza młoda reprezentantka Bednarkówna wyszła z bloków doskonale i po 20 metrach była już wyraźnie na czele. Biegła dynamicznie i płynnie brała płotki. Wysoka Niemka Ingrid Becker miała kłopoty z utrzymaniem rytmu. Słabiej niż na ostatnich treningach pobięła Straszynska. Miała duże szanse wygrać z obydwiema Niemkami. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła Bednarkówna w czasie 8,6, a Straszynska uzyskując ten sam wynik co Niemka Bałek — 8,7 zajęła trzecie miejsce.

Jedną z najciekawszych konkurencji pierwszego dnia był pojedynek sprinterów na 60 m. Już od wielu dni prasa zachodniolimbicka pisała na temat spotkania naszego olimpijczyka Maniaka z doskonałym 10-boistą Holdorfem, który w sezonie zimowym specjalizuje się w biegach krótkich. Nic więc dziwnego, że kiedy zawodnicy stanęli w blokach w olbrzymiej hali zaległa grobowa cisza. Maniak wykazał świetny refleks i z bloków startowych wyszedł jako pierwszy. Jak burza ruszył do przodu i po 15 m miał już 1 m przewagi. Holdorf walczył zaciebie do ostatnich metrów. Ostatecznie stopery wykazały ten sam czas u trzech zawodników: Maniaka, Holdorfa i Dudziaka — 6,7, których sklasyfikowano w tej kolejności.

W chwili potem na starcie zobaczyliśmy sprinterki, a wśród nich dwie nasze medalistki olimpijskie Kłobukowską i Kirszenstein. Mogł to być rewelacyjny bieg, niestety starter spisał się fatalnie. Trzymał zawodniczki w blokach przez wiele długich sekund. Raz jedna wychylała się z zderzeniową do przodu, raz druga. Kiedy padł strzał Kłobukowska wyskoczyła z bloków jak z procy. Niektórzy twierdzili nawet, że Polka — jak to się zwykło mówić w języku sportowym — „weszła w strzał”. Natomiast Kirszenstein została w miejscu patrząc z zdziwieniem jak jej przeciwniczki uciekają do przodu. Po ułamku sekundy ruszyła w pościg za nimi. Kłobukowska biegnąc wspaniale. Już po kilkunastu me-

trach miała wielką przewagę nad Niemkami. Kłobukowska wpadła pierwsza na metę, uzyskując rewelacyjny wynik — 7,2. Jest on o 0,2 sek. lepszy od dotychczasowego nieoficjalnego halowego rekordu świata. Tak więc nazwisko Ewy Kłobukowskiej wpisane zostanie jeszcze raz do annałów światowej lekkoatletyki. Kirszenstein, na finiszu doszła zawodniczki niemieckiej, i wywalczyła 3 miejsce. 1) Kłobukowska (P) 7,2, 2) Swieniec (N) 7,7, 3) Kirszenstein (P) 7,8, 4) Sander (N) 7,8.

Na słowa uznania zasłużyła jednak z najstarszych zawodniczek naszej reprezentacji Celina Gerwinowa, która w biegu na 400 m stoczyła zaciętą i wyrównaną pojedynek z Niemkami. Przez 300 m Polka prowadziła stawkę. Na czoło wyszła już po 80 m i miała ok. 4-5 m przewagi nad przeciwniczkami. Witterówna druga nasza reprezentantka nie miała nic do powiedzenia i cały czas biegła na ostatniej pozycji (57,8). Niemki zaatakowały Gerwinową tuż przed metą. Zwyciężyła Hemprich, a Gerwinowa uzyskała dobry wynik 58,2, zajmując 2 miejsce.

Dobre spisały się nasi tyczkarze Sokołowski i Buscher. Obaj zademonstrowali wysoką formę. Sokołowskiemu tylko 1 cm zabrakło do halowego rekordu Polski. 1) Sokołowski (P) 4,80, 2) Buscher (P) 4,70, 3) Pinder (N) 4,50, 4) H. Reinhardt (N) 4,20.

W ładnym stylu pobięł Witold Baran. Na dystansie 3000 m. Tym razem zrezygnował on z forsowanego tempa na całym dystansie. Począł na finiszu o dopiero wówczas ruszył do ataku. Bieg Barana w Dortmundzie świadczy, że poprawił on taktykę. Począłową stawkę prowadził Niemcy Franke i Philipp. Pierwsze 1000 m pokonali w 2:50,0, a 2 km w 5:32,0. Witold Baran rezultatem 8:09,2 poprawił o ponad 4 sek. dotychczasowy halowy rekord Chromika. 1) Baran (P) 8:09,2, 2) Franke (N) 8:10,0, 3) Philipp (N) 8:11,2, 4) Szklarczyk (P) 8:12,2.

W biegu na 800 m reprezentanci NRF narzucili ostre tempo. „Zabłokowali” naszych reprezentantów Lipkowskiego i Żelaznego tak, iż o przedarciu się przez zaporę dwóch biegających obok siebie zawodników niemieckich nie mogło być mowy. Warto dodać, że rezultatem 1:51,8 Lipkowski ustanowił halowy rekord Polski, lepszy o 1,2 sek. od dotychczasowego rekordu Orywała. 1) Bogatzky (N) 1:51,1, 2) Bolke (N) 1:51,6, 3) Lipkowski (P) 1:51,8, 4) Żelazny (P) 1:52,4.

Ciekawą walkę obserwowaliśmy w sztafecie 4 × 2 okrążenia hali (4 × 320 m). Reprezentanci NRF stawili naszej olimpijskiej sztafecie silny opór. Na pierwszych dwóch zmianach Kluczek i Lipowski stracili ok. 3 m do Niemców. Dopiero biegający na trzeciej zmianie Filipuk zdołał wyjść na czoło wyprzedzając Niemca Jaenisch. Ostro finiszując Polak uzyskał 2 m przewagi nad Niemcem. O tym żeby biegający jako ostatni nasz zespół Andrzej Baderki przełaził sztafetę nie było już mowy.

Wyniki: 1. Polska 2:29,8; 2. NRF 2:11,3.

Skok wzwyż to popis wysokich umiejętności Edwarda Czernika. Bez większego wysiłku odniósł on zwycięstwo skacząc 2,11. A tak na halowy rekord Polski — 2,16 nie powiódł się. Drugi nasz reprezentant Kaczmarek zajął ostatnie miejsce, wynikiem 2,06.

A oto dalsze wyniki:

w dal (mężczyźni) — 1. Stalmach (P) 7,42, 2. Sauer (N) 7,39, 3. Schmidt (P) 7,22, Gabriel (N) 6,22 (zakonał po pierwszym skoku).

Pchnięcie kulą (kobiety) — 1. Klein (N) 15,75, 2. Kirszenstein (P) 14,52, 3. Huber (N) 14,26, 4. Rykowski (P) 13,01.

Sztafeta kobiet (4 × 1 okrążenie) — 1. Polska 1:19,6; 2. NRF 1:21,5.

Dla amatorów łazenia po grotach

Ostatnio obserwujemy stale rosnące zainteresowanie przede wszystkim młodzieży, turystyką wysokogórską. Specjalny oddział stowarzyszenia ci, którzy upodobili sobie szczególnie góry. Sztuka „łazenia po grotach” nie jest sztuką łatwą i dlatego z uznaniem należy przyjąć inicjatywę Akademickiego Klubu Turystycznego, który od 24. III. br. rozpoczyna kurs taternictwa jaskiniowego. Przeszkolenie praktyczne i egzamin zostanie przeprowadzony w Jurze Krakowsko - Częstochowskiej od 29. IV do 5. V. Ukończenie kursu daje prawo wstąpienia do Sekcji Grotołazów AKT, sekcji wyprawnych i zaprawionych w bojach „jaskiniowców”.

Szczegółowych informacji w sprawie kursu udziela codziennie od godz. 10 do 14 oraz dodatkowo w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18.30, Biuro Wczasów, Podróży i Turystyki RO ZSP, ul. Żydowska 35, tel. 536-45. Zgłoszenia na kurs można składać tylko do 22. VI. (AD)

bileuszowy Koncert Poznański — dyrygent — Witold Krzemiński, solisci: Andrzej Holski (baryton), Edward Stankiewicz (skrzypce).

WYSTAWY

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (Ratajczaka 38) — „Dorobek naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1945-1964” — g. 10-17.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Kobieta i kwiat” — fotografia barwna Z. Maciejewskiego — g. 10-19.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (plac Wolności 19) — „Miejsce w XX rocznicę wyzwolenia” — g. 10-15.

WOIT (Stary Rynek 10) — „Pojezierze Międzyzdrozko-Sierakowskie” — g. 9-13.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa malarstwa Heleny Michałowskiej — g. 10-20.

BWA — ARSENAŁ — Wystawa Malarstwa Młodych Okręgu Poznańskiego — g. 10-18.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15; BRONI (Stary Rynek) — g. 10-15; HISTORIUM (M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne; INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — g. 9-15; NARODOWE — g. 9-15; RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, o-kulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, telefon 544-44).

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszkowski 103), telefon 566-66.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. — TYLKO DYŻUR NOCNY: Winogrody, Główna 53, Starolecka 79, Ostroroga 6, Swarzędzka 6.